

**Oświadczenie złożone
przez senatora Piotra Zientarskiego
na 74. posiedzeniu Senatu
w dniu 14 kwietnia 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Kształt szkolnictwa wyższego w każdym kraju, w tym i w Polsce, jest uzależniony w ogromnej mierze od studentów, którzy podejmują naukę w wybranych przez siebie placówkach po napisaniu egzaminu dojrzałości. Wielu z nich decyduje się dzisiaj na studia międzywydziałowe czy też na studiowanie na drugim, zupełnie innym kierunku, ażeby w przyszłości być bardziej interesującym, atrakcyjnym i konkurencyjnym na rynku pracy. Ten perspektywiczny sposób myślenia na pewno jest uzasadniony i słuszny, ale wymaga wiele wysiłku, samozaparcia oraz nakładu odpowiednich środków finansowych. Tu pojawia się dość poważny problem, ponieważ źródła finansowania studentów z uboższych rodzin czy też rodzin wielodzietnych mogą być w dużym stopniu ograniczone.

Jednakże nie stypendia socjalne czy też wszelkiego rodzaju zapomogi są przedmiotem mojego zainteresowania, jest nim kwestia stypendiów naukowych przyznawanych za wybitne bądź ponadprzeciętne wyniki w nauce lub osiągnięcia. Jako że odpowiednie motywowanie studentów może przełożyć się na podniesienie poziomu nauczania akademickiego poprzez wprowadzenie większej konkurencji czy też zabiegania o najlepsze stopnie, chciałbym zapytać o wielkość środków finansowych przeznaczonych z budżetu państwa na tego typu stypendia naukowe. Jak ministerstwo edukacji zapatruje się na przyszłe rozwiązania w tej kwestii?

Kolejna sprawa dotyczy młodych Polaków posługujących się świetnie językami obcymi, którzy opuszczają nasz kraj w celu odbywania edukacji za granicą. W tej chwili nawet te kraje, które pobierają opłaty za naukę na uniwersytetach państwowych, są atrakcyjne z powodu korzystnych tak zwanych kredytów studenckich, które są bardzo przystępnie oprocentowane i często spłaca się je dopiero po spełnieniu dwóch warunków, to jest pełnym ukończeniu edukacji i osiągnięciu pewnego pułapu finansowego czy poziomu zarobków w skali roku. Stąd coraz więcej młodych Polaków z obecnego już niżu demograficznego, z roczników od 1992 do 1995, decyduje się na wyjazd ze względu na większe prawdopodobieństwo podjęcia dobrej pracy – co ważne, w zawodzie (!) – tuż po ukończeniu edukacji w wybranej placówce.

Nasuwa mi się następujące pytanie. Jak ministerstwo zamierza zachęcać młodych do pozostania w kraju? Co jest im w stanie zaoferować? Dlaczego powinno się wybrać studia w Polsce, a nie na przykład w Wielkiej Brytanii czy w Niemczech?

Z wyrazami szacunku
Piotr Zientarski